

## Rola współpracy Alzacja-Polska w procesie „przywracania” wielkiego Polaka, Jana Czochralskiego, jego własnemu narodowi\*\*

### Wprowadzenie

Czyżby Europa wreszcie się opamiętała i przestała się samounicestwiać? Taki wniosek możemy wyciągnąć na podstawie decyzji o utworzeniu i ulokowaniu Rady Europy w Strasburgu. Miasto to cieszy się dużym znaczeniem międzynarodowym ze względu na swoją historię obszaru znajdującego się na pograniczu dwóch ścierających się przez ostatnie stulecia narodów oraz uwarunkowania polityczne. To tu, jak wiadomo, mieści się siedziba Parlamentu Europejskiego, jak również Europejski Trybunał Praw Człowieka. Jednak nie każdy zdaje sobie sprawę, że stolica Alzacji stanowi również niezwykle ważny punkt odniesienia dla środowiska naukowego z całego świata. Zapewne jeszcze mniej osób zna wkład współczesnego Strasburga w budowanie wizerunku nauki polskiej.

Tymczasem właśnie w tym miejscu powstały jedne z najbardziej prestiżowych organizacji naukowych naszego kontynentu: European Science Foundation (ESF, Europejska Fundacja Naukowa) oraz European Materials Research Society (E-MRS, Europejskie Towarzystwo Badań nad Materiałami), będące europejskim odpowiednikiem amerykańskiego Materials Research Society (Towarzystwa Badań nad Materiałami). Właśnie dzięki temu ostatniemu można było potwierdzić uznanie przez specjalistów najwyższej klasy znaczenia genialnego polskiego wynalazcy metody wzrostu monokryształów, Jana Czochralskiego. Mówiąc o rehabilitacji wielkiego Polaka w oczach własnych rodaków po długim okresie wymuszonego zapomnienia i uporczywego oczerniania, nie można także pominąć roli, jaką odegrały relacje ze Strasburgiem. Przywrócenie dobrego imienia wybitnego uczonego byłoby niewątpliwie trudniejsze bez owocnej współpracy pomiędzy naukowcami Polski i Alzacji.

Aby przedstawić we właściwym wymiarze działania mające na celu uczczenie Jana Czochralskiego, niezależnie od nieprzejednanego stanowiska Politechniki Warszawskiej, wydaje nam się pożytecznym wprowadzenie w atmosferę panującą wokół jego wybitnych osiągnięć na arenie międzynarodowej. W związku z tym na początku artykułu zawarliśmy najważniejsze informacje o strukturze organizacji naukowej w Strasburgu.

---

\* Prof. dr hab. Zbigniew T. Kuźnicki, Stacja Naukowa PAN w Paryżu

\*\* Artykuł napisany we współpracy z Judytą Nowak

## Początki współpracy

Wszystko zaczęło się nad Wisłą na przełomie lat 80. i 90. ubiegłego wieku. Wraz z przeobrażeniami politycznymi po upadku komunizmu pojawiła się nowa szansa na rozkwit nauki polskiej. W atmosferze wyswobodzenia powstawały nowe inicjatywy na szczeblu lokalnym (zdecentralizowane). Sytuacja ta pozwoliła polskim naukowcom na przedstawienie dorobku naukowego dzięki możliwości nawiązania osobistych relacji z zagranicznymi specjalistami i organizacjami. W tym właśnie duchu została podjęta współpraca międzyregionalna Dolnego Śląska i Alzacji.

## Dolny Śląsk-Alzacja

W 1974 roku w Strasburgu powołano do życia jedną z pierwszych europejskich organizacji naukowych: European Science Foundation (ESF, Europejska Fundacja Naukowa), zrzeszającą około 70 organizacji z ponad trzydziestu państw członkowskich. Jej zadaniem było, i jest do dziś, promowanie badań naukowych oraz pogłębienie współpracy na poziomie europejskim w niemal wszystkich dziedzinach: nauk ścisłych, przyrodniczych i matematycznych, medycznych, humanistycznych i społecznych. ESF przewodniczy warsztatom badawczym, patronuje długoterminowym projektom naukowym, a także europejskim programom współpracy naukowej EUROCORES (European Collaborative Research Programmes). Raz w roku ESF zwołuje organizacje ze wszystkich państw członkowskich na Walne Zgromadzenie w Strasburgu.

Po dziewięciu latach od utworzenia ESF powstaje w Strasburgu kolejne ważne stowarzyszenie naukowe: European Materials Research Society (E-MRS, Europejskie Towarzystwo Badań nad Materiałami). W jego skład wchodzi dziś ponad 3200 członków z dziedzin przemysłowych, organizacji rządowych oraz instytucji i laboratoriów naukowych. Spotykają się one regularnie w celu omówienia rozwoju najnowszych technologii w zakresie materiałów funkcjonalnych. E-MRS wyróżnia się tym, że zachęca naukowców, inżynierów i badaczy do wymiany informacji na poziomie międzydyscyplinarnym. Ponadto wyraża swoje uznanie dla dorobku zawodowego i technologicznego za pomocą nagród przyznawanych zarówno studentom, jak i doświadczonym naukowcom. Jako członek międzynarodowego towarzystwa International Union of Material Research Societies (UMRS, Międzynarodowy Związek Towarzystw Badań nad Materiałami, tłum. aut.), E-MRS ściśle współpracuje z organizacjami zajmującymi się badaniami nad materiałami używanymi w elektronice, technologii, informatyce, medycynie, biologii... krótko mówiąc – we wszystkich dziedzinach aktywności naukowej zarówno w Europie, jak i na całym świecie.

Każdego roku E-MRS organizuje i finansuje (samodzielnie lub we współpracy z innymi organizacjami i instytucjami) liczne wydarzenia i spotkania naukowe. Główna konferencja, E-MRS Spring Meeting, odbywa się w maju lub czerwcu i oferuje około 25 sym-

pożyź tematycznych. Jest to nie tylko największa w Europie (rocznie ponad 2500 uczestników), ale i jedna z najważniejszych imprez tego typu na szczeblu międzynarodowym. Sprawozdania z sympozjów są następnie publikowane, tak aby mogły dotrzeć do jak najszerszego grona uczonych, dając im dostęp do najnowszej wiedzy z zakresu właściwości i zastosowania materiałów.

### **Oryginalny polski wkład w organizację E-MRS**

W latach 90. ubiegłego wieku ze względu na ogromne zainteresowanie, jakim od początku cieszyła się doroczna konferencja E-MRS, narodziła się idea jej podziału na dwie części. Druga miała się odbywać w innym ośrodku europejskim, co stanowiłoby przyczynek do otwarcia się na Europę Centralną. Z tej niepowtarzalnej okazji niezwłocznie skorzystał autor, pracujący na Uniwersytecie Ludwika Pasteura w Strasburgu (obecnie UNISTRA), rozpoczynając działania zmierzające do zaproszenia konferencji do Polski. Byłemu działaczowi „Solidarności”, przed którym władza komunistyczna postanowiła zatrzaskać na zawsze drzwi do kariery naukowej, zadanie to nie wydało się trudnością nie do pokonania. Tak samo niejako na przekór trudnościom nie tylko obronił z wyróżnieniem swój doktorat na Politechnice Wrocławskiej, ale także uzyskał habilitację w Instytucie Podstawowych Problemów Techniki PAN. Jako świeżo upieczony doktor uzyskał możliwość terminowania w doskonałym laboratorium Instytutu Fizyki Stosowanej EPFL w Szwajcarii (L’Ecole Polytechnique Fédérale de Lausanne). Następnie, po habilitacji w 1985 r., dostał możliwość dalszego prowadzenia badań we Francji. W ten sposób, po długim pobycie w Laboratoire d’Analyse et d’Architecture des Systèmes du Centre National de Recherches Scientifiques (LAAS CNRS, Laboratorium Analizy i Architektury Systemów Narodowego Centrum Badań Naukowych, tłum. aut.) w Tuluzie, kontynuował działalność naukową w Strasburgu. To tutaj spotyka przypadkowo ówczesnego prezesa PAN, prof. Leszka Kuźnickiego, który, jako prezes instytucji należącej od 1992 r. do E-MRS, przyjechał na doroczne Walne Zgromadzenie. Nowatorski pomysł dotyczący działalności naukowej we współpracy polsko-francuskiej znajduje duże uznanie w oczach Prezesa, który odtąd będzie żywo popierać tę inicjatywę.

Najpierw trzeba było jednak zmierzyć się z konkurencją; początkowo Węgry i Rosja również pretendowały do uzyskania statusu drugiego kraju współorganizującego cykliczne konferencje E-MRS. Pierwsze konferencje odbyły się w latach 80. w Strasburgu. W 1993 została zorganizowana konferencja E-MRS w Rosji (Sankt-Petersburg). Polska wkroczyła do gry w październiku 1996 wraz z sympozjum „*New Photovoltaic Materials for Solar Cells*” („Nowe materiały fotowoltaiczne dla komórek słonecznych”, tłum. aut.), współorganizowanym z Ukrainą w Krakowie-Przegorzalach pod egidą E-MRS. Zanim jesienne wydanie konferencji na dobre zagościło w Polsce, jej koordynatorzy musieli uporać się z przeszkodami natury administracyjnej kraju wychodzącego z systemu tota-

litarnego. W tym okresie administracja polska nie miała wystarczającego doświadczenia w stosunkach z państwami zachodnimi. Na przykład, aby uruchomić jesienną edycję E-MRS w Polsce, należało otworzyć specjalne konto bankowe (w celu obsługi finansowej konferencji goszczącej uczestników z całego świata). Ze względu na liczne komplikacje formalne wydawało się to niemożliwe. I znów pojawia się sytuacja, o której można mówić jako o szczęśliwym zbiegu okoliczności, miejsca, czasu oraz osób zaangażowanych w dobro polskiej nauki. Problem udało się przełamać dzięki zaangażowaniu autora, który, popierany przez prof. Krzysztofa Kurzydłowskiego zajmującego ówczesnie stanowisko wiceministra edukacji narodowej, złożył wizytę w banku jako oficjalny przedstawiciel Biura E-MRS oraz *chargé de mission* z ramienia Prezesa PAN, w towarzystwie prof. Andrzeja Mycielskiego z Instytutu Fizyki PAN.

W październiku 1999 roku w Krakowie miało miejsce sympozjum przygotowane wspólnie z Ukrainą (Europejska Konferencja Fotowoltaiczna). Należy nadmienić, że pierwsza konferencja E-MRS, wraz z kilkoma równoległymi sympozjami, współorganizowana przez Instytut Metalurgii i Inżynierii Materiałowej PAN w Krakowie, odbyła się w Zakopanem w 1998 r. Stało się to podstawą do uzyskania przez Polskę statusu gospodarza corocznej jesiennej edycji E-MRS Fall Meeting.

Skala problemów organizacyjnych przekroczyła siły i możliwości grupy zapaleńców, którzy podjęli się początkowo tego zadania. Reasumując, po przejściowych perypetiach, E-MRS na stałe zawitało do Warszawy w 2002 roku. Głównym organizatorem jest Instytut Fizyki Polskiej Akademii Nauk, który korzysta z potencjału logistycznego Politechniki Warszawskiej.

### **Długa droga do pełnej rehabilitacji i uznania Jana Czochralskiego w Polsce**

Planowanie konferencji E-MRS w Polsce zjednoczyło zespół organizacyjny w dziedzinie materiałów w szerokim znaczeniu tego pojęcia. Tym bardziej że polska nauka i technologia mogła się poszczycić wielkim nazwiskiem Jana Czochralskiego, którego oryginalne prace są znane i uznane na całym świecie, zwłaszcza w kontekście najbardziej zaawansowanych technologii elektronicznych. Pomysł dotyczący utworzenia nagrody – złotego medalu imienia Jana Czochralskiego, przyznawanego specjalistom za ich wkład w naukę – został oczywiście zgłoszony przez środowisko polskie. Znalazł entuzjastyczne (bez cienia przesady) poparcie kolegów z Niemiec, Japonii, Ameryki, Francji i wielu innych państw, zwłaszcza wśród uczonych związanych z najbardziej zaawansowanymi technologiami.

Międzynarodowa pozycja Czochralskiego jawi się szczególnie jasno w kontekście następującej sytuacji:

W ramach wizyty prezesa Intelu polska strona zorganizowała spotkanie u prezydenta RP, Lecha Kaczyńskiego, w trakcie którego doszło do dość zaskakującego wydarzenia.

Po wejściu prezydenta Lecha Kaczyńskiego na salę, prezes Intela poprosił o głos. Ku zdumieniu polskich uczestników przez kilka minut wyrażał swój podziw i wdzięczność dla Jana Czochralskiego jako osoby o kapitalnym znaczeniu dla jego wielkiego przedsiębiorstwa. Twierdził, że bez niego i jego wynalazków nie byłoby Intela. Polskie audytorium zamarło, nie mogąc w tych warunkach rozwinąć przygotowanych wcześniej wystąpień.\*

Zdumiewające! Ojczyzna wielkiego człowieka trwała w swej tragicznej niewiedzy nieprzerwanie, począwszy od 1945 roku. Pierwsze próby przywrócenia dobrego imienia Janowi Czochralskiemu zderzyły się z nieugiętym uporem Politechniki Warszawskiej, a w konsekwencji całego polskiego środowiska naukowego. Szczególną rolę odegrała tu Komisja ds. Etyki Zawodowej PW, pod kierownictwem prof. Pawłowskiego. Pomimo tych niesprzyjających warunków, E-MRS wprowadziło w życie projekt przyznawania medalu, który zapewniał właściwe miejsce w skali międzynarodowej dla szczególnego wkładu myśli polskiej w nauce o materiałach.

### Narodziny geniuszu

Ogólne dane dotyczące prof. Jana Czochralskiego zawarte są w poszczególnych numerach „Biuletynu Roku Czochralskiego”, pod redakcją dra Pawła E. Tomaszewskiego. My skupimy się na pewnych aspektach naukowych.

Kierowany od wczesnej młodości wewnętrznym zamiłowaniem do chemii i fizyki, Jan Czochralski w wieku 19 lat zaczyna pracę w jednej z berlińskich aptek. Uczęszcza w tym czasie na kursy chemii na Politechnice w Charlottenburgu koło Berlina. Po sześciu latach otrzymuje tytuł i stanowisko inżyniera chemika i wciąż prowadzi liczne badania. Swojego najważniejszego odkrycia, metody wzrostu monokryształów, zwanej dziś „metodą Czochralskiego”, dokonuje w 1916 r. (obecnie za pomocą tej metody produkuje się podstawowy materiał współczesnej elektroniki, jakim jest krystaliczny krzem CZ, Si-CZ).

Warto przy okazji wspomnieć, że produkowane metodą Czochralskiego monokryształy krzemu, reprezentujące najwyższy porządek ułożenia atomów w technologii opanowanej przez człowieka, są ciągnięte w formie lasek o średnicy 30 cm! Metoda ta pozwala na masową manipulację w skali atomowej dzięki wykorzystaniu zjawisk termodynamiki na międzypowierzchni ciec-ciało stałe (stopiony, zestalony krzem).

W 1917 roku uczony przeprowadza się do Frankfurtu nad Menem, gdzie obejmuje kierownictwo laboratorium metalurgicznego Metallbank und Metallurgische Gesellschaft A.G. To tu publikuje liczne prace i otrzymuje patenty, w tym najsłynniejszy *behn-metal* (znany w Polsce jako „stop B”), który przynosi mu ogromny splendor i majątek

---

\* Informacja przekazana przez prezesa PAN, prof. Michała Kleibera

(został odkupiony między innymi przez Stany Zjednoczone, Francję i Wielką Brytanię). Czochralski został również wybrany przewodniczącym Deutsche Gesellschaft für Metallkunde (Niemieckie Towarzystwo Metaloznawcze). W 1928 roku, na specjalne zaproszenie prezydenta RP Ignacego Mościckiego, Jan Czochralski wraca do Polski i otrzymuje stanowisko profesora Wydziału Chemii Politechniki Warszawskiej. Jako jeden z pierwszych Jan Czochralski zostaje także odznaczony tytułem doktora *honoris causa*. Geniusz Czochralskiego mógł być doceniony przez naukowca najwyższej klasy, jakim był Mościcki, który uznał za bardzo korzystne sprowadzenie twórcy metody wzrostu monokryształów z powrotem do Polski.

Podczas drugiej wojny światowej Czochralski kontynuuje swoje badania w specjalnie utworzonym Zakładzie Metalurgii i Metaloznawstwa na Politechnice Warszawskiej oraz w Instytucie Metalurgii i Metaloznawstwa. Z inicjatywy prof. Czochralskiego powstał także Dział Metalurgiczny w Chemicznym Instytucie Badawczym (ChIB) w Warszawie, będącym jednym z najbardziej prestiżowych instytutów badawczych w kraju, powołanym do opracowania metod wykorzystywania bogactw surowcowych Polski przez rodzimy przemysł. Obie instytucje wykonywały znaczące prace z zakresu obronności kraju na zlecenie Ministerstwa Spraw Wojskowych. Konspiracja Czochralskiego w okupowanej Warszawie była więc oczywiście starannie utajniona. Fakt, że Czochralski potrafił wykorzystać swoją wiedzę i pozycję do współpracy z polskim podziemiem, tylko podkreśla szlachetność jego charakteru. Postać Czochralskiego porwała wielu rodaków, którzy na różne dostępne im sposoby starali się odzyskać to, co najcenniejsze w panteonie polskich uczonych najwyższej klasy. Tym bardziej bolało ich później uporczywe odmawianie Polakom prawa do dumy i głośnego mówienia o jednej z ich najwybitniejszych postaci. Wielkoduszność Jana Czochralskiego nie została przede wszystkim doceniona przez kilku profesorów PW, którzy go wykluczyli z grona akademickiego. Opierając się na niezwyfikowanym doniesieniu o rzekomej kolaboracji uczonego z okupantem, w grudniu 1945 roku, dziesięciu profesorów, w tym: ówczesny rektor PW, Edward Warchałowski, prof. Józef Zawadzki, prof. Janusz Groszkowski, prof. L. Niemojewski, prof. S. Straszewicz, W. Wierzbicki, A. Ponikowski, T. Wojno, dr inż. Z. Mąceński, prof. Janusz Jakubowski, podjęło na posiedzeniu Senatu PW uchwałę o wykluczeniu Jana Czochralskiego ze środowiska akademickiego Politechniki Warszawskiej. Zdumiewające jest, że tak drastyczna decyzja została wprowadzona w życie na podstawie informacji w rzeczywistości sprzecznych z faktami.

W tych warunkach uczonemu nie pozostało nic innego jak powrót do swojej rodzinnej miejscowości, gdzie aż do śmierci zajmował się produkcją wyrobów kosmetycznych w Zakładach Chemicznych BION. Zmarł 1953 roku na skutek zawału spowodowanego wyjątkowo brutalną rewizją Służby Bezpieczeństwa, która szukała rzekomo ukrytych przez Profesora dewiz, za które miał nabyć swój majątek.

## Droga do rehabilitacji

Nie ulega wątpliwości, że postawa Jana Czochralskiego stanowi wzór bezkompromisowego naukowca, który potrafi swoją inspirację przekuć w rzeczywistość, niezależnie od aktualnej sytuacji. Taki nonkonformizm wyróżnia twórców przełomowych innowacji. Nie jest rzeczą dla wszystkich oczywistą, jakie trudności piętrzą się na drodze indywidualnej twórczości, która musi zmagać się z mniej lub bardziej skostniałymi, konserwatywnymi poglądami mniej lub bardziej utytułowanych luminarzy.

Zdumiewająca jest obecnie łatwość używania słowa „innowacja”, przy równoczesnym zatarciu istoty problemu twórczości innowacyjnej, która była, jest i będzie „produktem” jednostek o nieugiętej woli dążenia do celu i o silnym charakterze. Na tyle silnym, aby nie tylko nie dać się zagłuszyć w obszarze uprawianej dziedziny, ale również zwyczajnie przeżyć.

Zadziwiająca jest stosunkowa łatwość bezpodstawnego i bezkarnego oczerniania wielkich ludzi, którzy z założenia muszą się wynosić ponad przeciętność. Zdumiewająca jest lekkość, z jaką przedstawiciele Komisji ds. Etyki Zawodowej (sic!) PW, pozbawili cztery pokolenia Polaków wiedzy o ich Wielkim Rodaku. Czy jest to przekleństwo polskiej historii, gdzie naród spragniony wolności nie potrafi docenić własnych, uznanych na świecie synów w obszarze niezwiązanym bezpośrednio z walką zbrojną? *Nota bene*, sytuacja ta była na tyle absurdalna, że jej wytłumaczenie obcokrajowcom z E-MRS graniczyło z cudem.

W tym kontekście zwraca szczególną uwagę sugestia kolegów z Japonii, Francji i Niemiec, aby utworzyć międzynarodowy konkurs z jury złożonym z przedstawicieli różnych krajów i minimalną reprezentacją strony polskiej (na wzór Konkursu Chopinowskiego). Dyskusje na ten temat były prowadzone na arenie międzynarodowej w środowisku naukowców, którzy najbardziej doceniali zasługi Jana Czochralskiego. Niestety, pozycja Polski, która mogłaby od pierwszych chwil przewodniczenia jesiennej konferencji E-MRS być w naturalny sposób umacniana, była osłabiana przez przedstawicieli Polski.

W tych niesprzyjających okolicznościach pojawiła się na Uniwersytecie Ludwika Pasteura w Strasburgu następna inicjatywa. W czasie kolejnych wizyt w Polsce autor miał okazję odwiedzić swoją byłą instytucję, Polską Akademię Nauk, a w szczególności jej prezesa oraz przewodniczących Wydziału III (prof. Henryk Szymczak) i IV (prof. Władysław K. Włosiński), orędując w sprawie Czochralskiego. Inicjatywy te miały pozytywny odgłos uwieńczony utworzeniem Kapituły Orderu Jana Czochralskiego (o którym mowa wyżej). Dziś na jej czele stoi prezes PAN, prof. Michał Kleiber. Wziąwszy pod uwagę ówczesną sytuację w Polsce, było to wydarzenie bezprecedensowe. Jako że jesienne wydanie konferencji E-MRS odbywa się w salach Politechniki Warszawskiej, stanowiło to duży krok naprzód w „sprawie Czochralskiego”.

Uznanie wielkiego uczonego było jednak uporczywie odrzucane przez wrogi obóz z PW. Co gorsza, pozostawało nieznanie nie tylko szerszej publiczności, ale nawet studentom wydziału z definicji najbliższego wielkiemu odkryciu Czochralskiego. Sam autor jako student nie miał pojęcia o dorobku Jana Czochralskiego, a przecież odbywał swoje studia na Wydziale Elektroniki, czyli w obszarze badań tego wielkiego uczonego! Dopiero dużo później mógł uzupełnić braki w nauczaniu Politechniki Warszawskiej, zwiedzając wystawę zorganizowaną przez Instytut Technologii Materiałów Elektronicznych w Warszawie. To tu zapoznał się z jednym z ojców współczesnej technologii elektronicznej. Zafascynowany od tego czasu postacią wielkiego geniusza, nie ustaje w pogłębianiu swej wiedzy na jego temat, jak również w aktywnym działaniu na rzecz rehabilitacji Uczzonego. Ujawniające się zawsze w podobnych okolicznościach trudności, takie jak zazdrość, intrygi, zawiść i cała ludzka małoduszność, nie mogły stanowić większej przeszkody dla kogoś mającego już podobne doświadczenie z przebiegu własnej kariery naukowej: jeśli istniał słuszny powód, dla którego Jan Czochralski jest zapomniany i oczerniany w Polsce, to należało tę sprawę absolutnie wyjaśnić na drodze postępowania „prokuratorskiego” IPN.

Tymczasem w toku sprawy sprowadzania E-MRS do Polski ujawnił się pewien paradoks: otóż okazało się, że ówczesny rektor PW, prof. Stanisław Mańkowski, nie wiedział o istnieniu uchwały Senatu PW z 23 czerwca 1993 r. (nr 134/XLI/93), w której ustalono, że mimo zaszczytu, jaki przynosi PW „zarówno dorobek naukowy, jak i organizacyjny profesora i doktora honoris causa Politechniki Warszawskiej Jana Czochralskiego oraz Jego nowoczesne widzenie związków nauki i techniki z praktyką gospodarczą,” Senat PW „nie widzi potrzeby ani możliwości reasumpcji uchwały Senatu PW z dnia 19 grudnia 1945 w sprawie profesora Jana Czochralskiego”.

Przypomnijmy treść rzeczonyj uchwały: „[Senat PW uchwala:] *dr Jan Czochralski od końca 1939 roku przestał być uważany przez grono profesorów za profesora Politechniki Warszawskiej i uchwala dać odpowiedź, że sprawa podjęcia pracy w Politechnice przez Jana Czochralskiego jest nieaktualna*”. Wykluczenie to wynikało z co najmniej nieświadomości na temat działania prof. Czochralskiego w czasie wojny. Przy podejmowaniu tak skrajnych decyzji nie wolno pominąć elementarnych zasad możliwie najbardziej obiektywnej oceny sytuacji. Jednak nawet w najznakomitszych środowiskach zdarzają się postawy stronnice. Z jednej strony jawią się więc tytuły i godności, z drugiej zaś – zwykła ludzka niekompetencja i brak profesjonalizmu. Tymczasem decyzja Łódzkiego Sądu Karnego z sierpnia 1945 r. mówi wyraźnie: „*Materiał zebrany w tym dochodzeniu nie potwierdził tych przypuszczeń [że Czochralski uprawiał „działalność szkodliwą dla Państwa Polskiego, względnie osób spośród ludności cywilnej”, przyp. aut.]. Przeciwnie, z akt dochodzenia wynika, że dzięki stosunkom Czochralskiego udało się wydostać szereg osób z obozów koncentracyjnych, względnie więzień*”.



Decyzja ta nie wpłynęła jednak na postawę grupy profesorów PW, zagorzałych przeciwników Jana Czochrańskiego. Czy był w tym jakiś ukryty motyw, zważywszy niejako naturalne „komplikacje” społeczne zdewastowanego przez wojnę kraju? Jak wyjaśnić ów upór, o chorobliwym wręcz zabarwieniu, w oczernianiu wzoru postaw ludzi światłych?... W każdym razie w tych okolicznościach kariera naukowa Jana Czochrańskiego była skończona, a jego krajowa reputacja legła w gruzach.

Dzięki interwencji i wysiłkom wielu, zarówno polskich, jak i zagranicznych uczonych, historia Jana Czochrańskiego mogła zostać ponownie dokładnie prześledzona, a jego rehabilitacja (której proces rozpoczął się już w pierwszych latach XXI wieku, na długo przed sensacyjnym odkryciem akt AAN, o czym będzie mowa dalej), zakończona pełnym sukcesem.

W pięćdziesiątą rocznicę śmierci Jana Czochrańskiego, 22 kwietnia 2003 roku, odbyły się uroczystości pod patronetem prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego. Została między innymi wmurowana tablica pamiątkowa w rodzinnej miejscowości uczonego, Kcyni. Wydarzenie to odbyło się przy wsparciu E-MRS (należy tu podkreślić rolę odegraną przez prof. Annę Pajęczkowską, silnie zaangażowaną w realizację projektu). Biorąc pod uwagę niezdolność strony polskiej do jednoznacznego uznania wielkiego Rodaka, niezbędna była współpraca z zagranicą. Tym sposobem tablica ku czci Jana Czochrańskiego została ufundowana przez różne instytucje, wśród których należy wymienić E-MRS.

W tym samym roku rektor PW, prof. Stanisław Mańkowski, zainspirowany przez autora, uzyskał informacje na temat uchwały Senatu PW z 1993 r. Pozwoliło to jego następcy, prof. Włodzimierzowi Kurnikowi, na zlecenie Komisji ds. Historii i Tradycji oraz Senackiej Komisji ds. Etyki Zawodowej, na przeprowadzenie badań w następujących instytucjach: IPN, Centralnym Archiwum Wojskowym (CAW), Archiwum Muzeum Wojska Polskiego, w Archiwach Akt Nowych (AAN) oraz Politechniki Warszawskiej. Badaniami kierował prof. Henryk Zobel, przy współpracy z profesorami Romanem Barlikiem, Mirosławem Naderem, Jackiem Przygodzkim, Włodzimierzem Zychem oraz z doc. dr. inż. Witoldem Mirskim. Okazało się, że prof. Jan Czochrański nie figurował w żadnych archiwach wojskowych, „*co jest zrozumiałe ze względu na fakt, iż Czochrański aż do 1928 r. przebywał stale w Niemczech i nigdy nie służył w Wojsku Polskim*” (z odpowiedzi Muzeum Wojska Polskiego skierowanej do rektora Włodzimierza Kurnika z dn. 11. kwietnia 2011).

Tymczasem kweredna w archiwach IPN oraz AAN przyniosła zadowalające rezultaty. W liście adresowanym do prof. Nadera Paweł Czerniszewski stwierdza, że jedyna wzmianka o prof. Janie Czochrańskim dotyczy jego pobytu w areszcie w Piotrkowie Trybunalskim w 1945 r. (z którego został zwolniony po kilku miesiącach z powodu braku dowodów). Z kolei materiały AAN mówią wprost o raportach wysyłanych przez prof.

Jana Czochralskiego do Komendy Głównej AK, co stanowi ostateczne potwierdzenie jego współpracy z wojskiem podziemnym.

Na podstawie przedstawionych wyżej dokumentów, Senat Politechniki Warszawskiej w końcu zdobył się na zrehabilitowanie prof. Jana Czochralskiego, co wyraża uchwała z dn. 29. czerwca 2011 r. (nr 338/XLVII.2011):

*„Senat Politechniki Warszawskiej, działając na podstawie § 45 ust. 1 pkt 7 Statutu PW, w nawiązaniu do uchwały nr 134/XLI/93 Senatu PW z dnia 23 czerwca 1993 r. w sprawie Profesora Jana Czochralskiego, po zapoznaniu się z dokumentami w archiwach państwowych, w tym z pismem Dyrektora Archiwum Akt Nowych z dnia 9 czerwca 2011 r. [...], doceniając wybitne w skali światowej osiągnięcia naukowe prof. Jana Czochralskiego, będące podstawą nadania Mu w 1929 r. tytułu doktora honoris causa Politechniki Warszawskiej, w związku z ujawnionymi dokumentami potwierdzającymi Jego patriotyczną postawę w okresie II Wojny Światowej, uważa za konieczne przywrócenie Jego dobrego imienia, podważonego w Politechnice Warszawskiej w roku 1945.*

*Senat zwraca się do Rektora i całej społeczności akademickiej Uczelni o podjęcie działań przypominających postać i dokonania prof. Jana Czochralskiego, w celu zapewnienia mu należnego miejsca w historii Politechniki Warszawskiej i nauki w Polsce”.*

Dalej czytamy w opisie stanowiska Komisji ds. Etyki Zawodowej Senatu Politechniki Warszawskiej w sprawie przywrócenia dobrego imienia i podjęcia działań promujących osiągnięcia naukowe Profesora Jana Czochralskiego, doktora *honoris causa* PW:

*„Odkrycia naukowe Profesora Jana Czochralskiego w obszarze szeroko pojętej inżynierii materiałowej, a w szczególności w dziedzinie wytwarzania monokryształów, mają fundamentalne znaczenie dla rozwoju światowej cywilizacji.*

*Praca zawodowa Profesora w Niemczech przed wybuchem drugiej wojny światowej oraz pozorny brak zaangażowania w ruch oporu w czasie okupacji sprawiły, że jego osoba spotkała się z niezaskuszoną nieprzychylną oceną ze strony części warszawskiego środowiska akademickiego, które jednak z uwagi na głęboko zakonspirowaną działalność profesora nie mogło dysponować wiedzą o prawdziwych motywach jego postępowania. Nieświadomość faktów i powierzchowność oceny postawy Profesora w okresie okupacji stały się powodem dalece krzywdzącej decyzji, w wyniku której nie przyjęto Go po wojnie do pracy w Politechnice Warszawskiej, a jego dobre imię zostało na długie lata okryte cieniem.*

*W świetle przeprowadzonych dogłębnych badań w państwowych instytucjach archiwalnych oraz w Politechnice Warszawskiej, Profesor Jan Czochralski jawi się jako postać, która w ekstremalnych warunkach bezwzględnej okupacji, a w okresie powojennym w atmosferze ścierania się różnych sił politycznych, potrafiła zachować godną postawę człowieka kierującego się głębokim patriotyzmem.*

*Odnosząc się z uznaniem do osoby Profesora Jana Czochralskiego jako patrioty i prawego Polaka oraz światowej sławy naukowca, Komisja ds. Etyki Zawodowej wyraża*

*głębokie ubolewanie z powodu moralnej krzywdy wyrządzonej Profesorowi i uważa, że należy przywrócić należne mu dobre imię, które na trwale ugruntuje się w krajowej i międzynarodowej opinii publicznej.*

*Komisja ds. Etyki Zawodowej zwraca się z prośbą do Senatu PW i całego środowiska akademickiego Uczelni o podjęcie działań promujących zarówno samą postać, jak i wybitne osiągnięcia naukowe Profesora Jana Czochralskiego, doktora honoris causa PW.”*

Po zapoznaniu się z faktami zaprezentowanymi w niniejszym artykule mogą zrodzić się następujące spostrzeżenia i pytania: polska nauka, a dokładniej – historia polskiej nauki- zawiera szereg „spraw niedomkniętych”. Czy nie warto byłoby pokusić się o dokonanie odpowiedniej analizy socjologicznej stosunku polskiego społeczeństwa do swoich wybitnych uczonych ostatnich dwóch stuleci w kontekście rzeczywistych wartości, którymi powinna się karmić polska suwerenność?... Czy nasza historia zdegenerowała nas w kierunku czczenia wyłącznie generałów i romantyków? Być może dzisiaj, po tylu latach zakłamania i walki z wiatrakami, należałoby w końcu powrócić do słusznych proporcji?... Może czymś takim, na wzór krajów o ugruntowanej tradycji, byłby Panteon polskich uczonych cieszących się uznaniem międzynarodowym, którzy prowadzili swe badania głównie na terenie naszego kraju?...

„Z ostatniej chwili”: obecnie na Politechnice Warszawskiej odbywa się wiele imprez związanych z obchodami Roku Jana Czochralskiego, m.in. seminarium „Jan Czochralski – światowej sławy wynalazca i inżynier” (Warszawa, 27.04.2012) czy też wystawa Muzeum PW z okazji 60. rocznicy śmierci Profesora (22-24.04.2013).

## **Bibliografia**

### ***Informacje przekazane przez osoby prywatne:***

Informacje pozyskane od Pana prof. Leszka Kuźnickiego,  
Pana prof. Michała Kleibera, prezesa PAN, oraz od  
Pana doktora Pawła Tomaszewskiego z Instytutu Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych PAN

### ***Artykuły i materiały z seminariów poświęconych Janowi Czochralskiemu***

Piotr Cieśliński, *Sceny z życia patrioty, którego uznano za zdrajcę*, artykuł opublikowany w „Gazecie Wyborczej” dn. 15.07.2011 r. :

[http://m.wyborcza.pl/wyborcza/1,105226,9953629,Sceny\\_z\\_zycia\\_patrioty\\_ktorego\\_uznano\\_za\\_zdrajce.html](http://m.wyborcza.pl/wyborcza/1,105226,9953629,Sceny_z_zycia_patrioty_ktorego_uznano_za_zdrajce.html)

Piotr Cieśliński, *Uczony, którego nie ma*, artykuł Opublikowany w „Magazynie Gazety Wyborczej” dn. 19-20.06.1998 r. [www.ptwk.org.pl/pol/documents/art1.htm](http://www.ptwk.org.pl/pol/documents/art1.htm)

Marek Henler „Wielki nieznajomy”, art. opublikowany w „Polityce” dn. 01.01.2013 pt.:

<http://www.polityka.pl/historia/xxwiekpo1945/1534003,3,rok-2013-rokiem-jana-czochralskiego.read>

Materiały z seminarium pt. „Jan Czochralski- światowej sławy wynalazca i inżynier (1885-1953).

Doktor *honoris causa* Politechniki Warszawskiej” zebrane i opracowane przez prof. Mirosława Nadera [http://bcpw.bg.pw.edu.pl/Content/3576/Czochralski\\_sylwetka.pdf](http://bcpw.bg.pw.edu.pl/Content/3576/Czochralski_sylwetka.pdf)  
*Niebezpieczne życie Jana Czochralskiego*, wywiad z dr. Pawłem Tomaszewskim dla magazynu „Focus” z dnia 02.11.2012 r.:  
Talik, E., *Ninetieth anniversary of Czochralski method* [w:] *Journal of Alloys and Compounds* 442 (2007) 70-73, [www.elsevier.com/locate/jallcom](http://www.elsevier.com/locate/jallcom)  
Paweł Tomaszewski, „Letter to the editor” [w:] *Journal of Crystal Growth* 236 (2002) 1-4, [www.elsevier.com/locate/jcrysgro](http://www.elsevier.com/locate/jcrysgro)  
<http://www.focus.pl/historia/artykuly/zobacz/publikacje/niebezpieczne-zycie-jana-czochralskiego/strona-publicacji/5/nc/1/>  
Anna Zechenter, „Co daliśmy światu. Era Czochralskiego”, art. opublikowany w „Bibule” dnia 21.12.2012 r.: <http://www.bibula.com/?p=65467>

### **Strony z informacjami o Janie Czochralskim**

„Biuletyn Informacji Publicznej PW”: <http://www.bip.pw.edu.pl/content/view/full/300>  
„Biuletyny Roku Czochralskiego”  
Informacje o Janie Czochralskim ze strony Serwisu Informacyjnego Miasta Kcynia: [http://www.kcynia.trol.pl/content.php?sid=bac1f417ed2d8ce3c915fcf0817f573e&tr=cl&cms\\_id=2885](http://www.kcynia.trol.pl/content.php?sid=bac1f417ed2d8ce3c915fcf0817f573e&tr=cl&cms_id=2885)  
Informacja o wystawie zorganizowanej przez Muzeum Politechniki Warszawskiej w 60. Rocznicę śmierci prof. Jana Czochralskiego: <http://www.muzeumpw.com.pl/news,167.htm>  
Oficjalna strona internetowa o Janie Czochralskim : [www.janczochralski.com/](http://www.janczochralski.com/)  
Strona Archiwum Akt Nowych:  
[http://www.aan.gov.pl/index\\_pl.php?action=18](http://www.aan.gov.pl/index_pl.php?action=18)  
Strona Biblioteki Głównej PW:  
[http://www.bg.pw.edu.pl/dane/wystawa15112009/w/images/Czochralski\\_Jan.html](http://www.bg.pw.edu.pl/dane/wystawa15112009/w/images/Czochralski_Jan.html)  
Uchwała Sejmu z dnia 7 grudnia 2012 w sprawie ustanowienia roku 2013 Rokiem Jana Czochralskiego : [www.sejmometr.pl/prawo/127036](http://www.sejmometr.pl/prawo/127036)

### **Strony cytowanych w artykule organizacji europejskich**

Oficjalna strona E-MRS: <http://www.emrs-strasbourg.com/>  
Oficjalna strona ESF : <http://www.esf.org/>

## **Cooperation of Alsace and Poland to restore the dignity of Jan Czochralski**

Jan Czochralski, a Polish scientist and inventor, is cited today more often than Marie Skłodowska-Curie or Nicolas Copernicus. His method of crystal growth, which is named the "Czochralski method" after him, has played an extremely important role in the development of electronics and informatics. However, recognition of his valuable contributions was delayed by a resolution signed in December 1945 by a group of professors of Warsaw's University of Technology Senate, who accused him unfairly of Nazi collaboration and had him expelled from the university. In this way, his name and work lingered in darkness in Poland for tens of years. In order to restore the dignity of this great Pole, a number of efforts had to be undertaken, some of them being more or less unusual. One of these aspects concerning an informal role of Alsace and Strasbourg in this endeavor will be described in the article.

**Key words:** Jan Czochralski, the Czochralski process, Si-CZ, single crystals, ingot, electronics, rehabilitation